

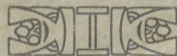
94
11

I.863. 116

3

Ks. BISKUP BANDURSKI

Najsmutniejszy Anioł.



WARSZAWA — 1914

Nakładem księgarni „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO.” Warecka 11

Składy główne:

ŁÓDŹ — ul. Św. Andrzeja 3. RADOM — ul. Lubelska 33.

WILNO — Księgarnia Zapaśnika, Dominikańska 5.

NEW YORK — The Polish Book Importing Co. Inc.

Cena 10 kop.



„PRZEGLĄD KATOLICKI”

Warszawa, ul. Warecka 11,
Łódź, ul. Św. Andrzeja 3.
Radom, ul. Lubelska 33.

Poleca Wydawnictwa własne:

OSZCZĘDNA WALENTOWA

OPOWIADANIE

Cena 7 kop.

Obrazek z życia Żydów w stosunku do ludu polskiego.

Legenda o mordzie rytualnym.

Cena 7 kop.

Ku Prawdzie, powieść z pierwszych czasów chrześcijaństwa, bogato ilustrowana. Tłoczyła M. Domańska. Cena rb. 1 kop. 80.

Nowelle Michaliny Domańskiej:

- | | |
|--|-------|
| Matka. | — .7 |
| Śmiertelna kołysanka. | — .10 |
| Spowiedź Maryni i Nad Wilją błękitną. | — .10 |
| Dziwy w Jarze i Prorok. | — .10 |
| Żywoty Świętych Polskich, opracowane na tle dziejów ojczystych. Wydał Ks. Dr Skarżyński. W tekście 60 obrazków, stronnic 1000 duża 16-ka. Cena: broszura rb. 2, w oprawie kartonowej rb. 2 kop. 20, ozdobnej w płótno rb. 2 kop. 60. | |
| Świętobliwa Jadwiga, Królowa Polska. Wydanie drugie popularne. Cena 90 kop. | |

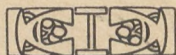
Lit. br. 56

Najsmutniejszy Anioł

Czcionkami drukarni
„Przeglądu Katolickiego”,
Warszawa, Warecka 15.

Ks. BISKUP BANDURSKI

Najsmutniejszy Anioł.



WARSZAWA — 1914

Nakładem księgarni „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO,” Warecka 11

Składy główne:

ŁÓDŹ — ul. Św. Andrzeja 3. RADOM — ul. Lubelska 33.

WILNO — Księgarnia Zapaśnika, Dominikańska 5.

NEW YORK — The Polish Book Importing Co. Inc.



MN

21001

Biblioteka Narodowa
Warszawa



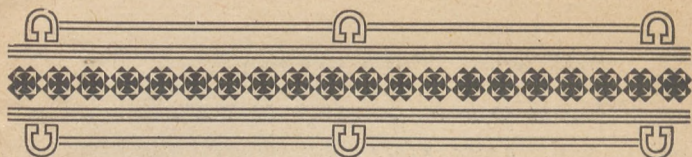
30001017812564



I.863.116



1974 W 868 / 3



Gdy się Rok stary żegna z ziemią, patrzą na niego Anioły niebieskie.

Wiedzą one dobrze, iż wraca on z ziemi w krainę wieczności z kartą spisanych swych czynów.

Czasem karta ta jasna i piękna, zda się kwitnie bławatami i liljami—czasem ponura i szpetna, bo znać na niej ślady łez i krwi.

Bywa zaś tak, iż gdy ma na sobie znaki szczęścia, rozrzucanego wśród ludzi—nie jednakowo znaki te są pisane. Dla jednych miał rok więcej szczęścia, dla drugich—mniej...

A gdy wraca w wieczności fale, idą Anioły i pytają:

— Roku stary! Cóżeś dał ziemi?

— Dałem tam na południu dostatek, ciszę, spokój... Więc Anioł krainy szczęśliwej uśmiecha się, dotyka skrzydła starca i mówi:

— Byłeś dobry dla mego narodu i ziemi... Dziękuję Ci; złotem piórem zapiszę twe imię.

— Dałem ludowi z nad morza powietrze najmiłsze i najzdrowsze, zbiory najobfitsze, żadną klęską go nie dotknąłem! — mówi Rok stary, a wtedy Anioł tego ludu woła z podziękowaniem:

— Jakże dobry byłeś, Roku mój! Kocham Cię szczerze.

— Dałem pracy dość ludowi w innej krainie, nikt się nie żalił, że głodny, nikomu krzywdy cierń nie skaleczył serca...

A więc Anioł tego ludu składa dziękczynne serce i mówi z uśmiechem:

— Jakimże ty Ojcem byłeś dla mojej ziemi? Jakże Cię tam będą wspominali?...

I tak po kolei Anioł każdego ludu i każdej ziemi wita wracającego starca z ziemi, a każdy prawie uśmiecha się, słysząc, co Rok stary opowiada...

Lecz jeden Anioł stoi blady i cichy.

Nie zbliża się i nie pyta...

Spojrzał Rok stary w jego oczy, łzami zalane i pochyliwszy się nisko, szepcze:

— Płaczesz o biedny Aniele ludu najniezwyklejszego na ziemi! Czyżem winien, iż się tak stało?... Nie ja to wyciskałem łzy niewinnie gnębionym, nie ja gasiłem im światła... nie ja wydzierałem ziemię... nie ja!...

A Anioł stoi blady i cichy...

Skrzydła jego opuszczone nisko, dłonie jego splecione w niemym bólu, na piersi jego cierni gałązka.

Więc rzeknie Anioł ludu dalekiego z nad morza:

— Czyż nie przyjdzie ku nam z tej ziemi wracający Rok taki, który przyniesie wieść weselszą? Czyż zawsze tylko z tamąd ból i cierpienie?

— Nie jam winien!—powtarza Rok stary, srodze zasepiony.—Już dawno to było, gdy poprzednicy moi wracali z tej ziemi pięknej z oznakami sławy i chwwały przejasnej.

I tyle tych krzywd zniesionych tam, w czasów

fali, iż góra z nich urosła wielka... i tyle tam ofiar już składa się na szalę sprawiedliwości, iż zda się, przeważą — a przecież... oto niosę na karcie tej znak bijący nową krzywdą... znak, którego nic nie zatrze i nic nie zmaże.

Spojrzały Anioły na kartę, trzymaną w rękach starca, a na niej widniał wielki napis:

„Nowa Września! Wywłaszczenie z ziemi!“

— Nowa Września? Wywłaszczenie?—wyszeptały Anioły wszystkich ziem i ludów i smutek oblał ich czoła.

A jeden Anioł złożył ręce, jak do modłów, mówiąc ze wstydem i bólem:

— Mój lud to czyni!...

I szept żałosnej skargi płynął w około:

— Jego lud to czyni!...

A Anioł ów płakał, mówiąc:

— Mój lud wydziera mowę dzieciom polskim.

I szept żałosnej skargi płynął w około:

— Jego lud to czyni!...

A Anioł znów żalił się smętnie:

— Mój lud gotów bez chwili zastanowienia wy-
tępić naród podbity za to, że chce we własnym ję-
zyku modlić się do Boga, że miłsza mu pieśń, pa-
miątka, obyczaj rodzimy, niż niemiecka mowa i ka-
techizm niemiecki.

— Państwo, co obmyśla w imię litości schroniska
dla niemych stworzeń, a nawet lecznice dla zwierząt,
bez wstydu woła równocześnie: „Zagłada polskiemu
żywiolowi! Odebrać Polakom ziemię! Niech giną
z głodu i nędzy!“

— Zaliż zmyje tę plamę nienawiści, niesprawied-
liwości i gwałtu z kart swej historii?

A szept innych Aniołów odpowiadał:

— Czyli zmyje tę krzywdę?...

A Rok stary stał jak skazaniec potępiony, a barki
jego ugiwały się tak pod ciężarem tych skarg, jakby
go przygnieść miały...

A cichy, milczący Anioł płakał łez rzęsistych stru-
gą i mówił:

-- I tyle lat przeszło, a zawsze to samo niosą mi
z ziemi Ojczyzny mej drogiej!... Niemcy chcą zabić
naród, a naród żyje... Przemoc chce ducha zgnać,
a duch się wzmacnia, przemoc chce wydrzeć mowę
i wiarę z serc milionów, a miliony bronią się i skar-
bów nie dają...

— Lecz ja nie płaczę nad ludem mej ziemi, ale się smucę łzami męczonych dzieci i troską ojców rodziny, pozbawionych dachu i z gleby swojskiej wygnanych.

— Biedny Aniele!... — szepczą w około duchy jasne.

— Smutny Aniele!... — mówią duchy, otaczające Anioła Polski.

A on, wskazując na kartę Roku starego, gdzie czerni się, jak plama wielka słowo: „*Nowa Wrzesnia!*“ „*Wywłaszczenie!*“ „*Zagłada!*“ mówi:

— Tu nadzieja lepszej doli!... Nie zginie naród, który umie bronić najdroższych skarbów!... Nie zginie lud, który wierzy w Chrystusa, z krzyża czerpie siłę i moc niezwyciężoną, a cierpiąc ufa w sprawiedliwość Bożą... Lecz biada, o! biada Niemcom, którzy tyle łez wycisną i tyle krzywd z sobą poniosą!

Więc Anioł ludu z nad morza stał jak skamieniały... Oblicza jego nikt nie widział, bo zakrył je skrzydłem...

I gdy Rok stary staczał się w wieczności fale, nie Polski Anioł był najsmutniejszy, choć zabrał z sobą smutnemi słowy zapisaną kartę, ale ten był najsmutniejszy, który krył oblicze skrzydłem, a szeptał cicho:

— Sprawiedliwości szala kiedyż to odważy?

I gdy Rok stary zanikał już w wieczności falach, a ku dziecinie Nowego Roku zwróciły się oczy Aniołów, pytających, co niesie ludom na ziemi, jeden Anioł nie pytał, ani się nie zbliżał... Stał jak posąg martwy z zakrytem obliczem...

A nad nim niby echem gnane kędyś z oddali dzwoniły skargi dzieci polskich, które powtarzały:

— *Nie będziemy Niemcami! Zostaniemy Polakami.*

A w koło niego spadały, jak rosa rześista lzy matek biednych, które mówiły:

— *I życie damy w ofierze, a dzieci nasze zniemczyć nie zezwolimy...*

I szła za nim długa procesja wydziedziczonych i wyrugowanych z gleby ojczyznej, smutnych, ale mężnych i nieugiętych, którzy wołali potężnym głosem:

— *Siłą i gwałtem wydzierasz nam, krzyżaku,
ukochaną ziemię, ale od duszy polskiej ci wara!*

I szły Anioły dalej za śladem Nowego Roku, a je-
den Anioł stał w bólu jakby skamieniały...
Ten był najsmutniejszy!...



- Największy wróg ludzkości, napisał Juliusz Zaleski, cena 10 kop.
- Legenda o Królowej Jadwidze, nowella nagrodzona na konkursie „Kroniki Powszechnej“, napisał Edward Ligocki, cena 10 kop.
- Mane Thekel, Fares, czyli „Ręka Boża, karząca zuchwałych grzeszników, bluźnierców i bezbożników“. Wiązanka faktów, zebrana przez V. G. w tłumaczeniu Celiny Łęskiej. 350 str., cena rb. 1.
- Przez zasługi do korony, napisał E. Zorjan, opowiadanie historyczne z czasów Jana Sobieskiego, cena 15 kop.
- Józef Ignacy Kraszewski, Pisarz-Obywatel, napisał Stanisław Lam, cena 15 kop.
- O b r a z, nowella nagrodzona na konkursie „Kroniki Powszechnej“, napisał Jan Andruszewski, cena 10 kop.
- Ołczego Chrystus ma wrogów?, napisał Ks. I. Stanisław Adamski T. J., cena 10 kop.
- Złote usta, złote serce, obrazek sceniczny z życia ks. Piotra Skargi, napisał Ks. Biskup Dr. Wł. Bandurski, cena 10 kop.
- O pielęgnowaniu ^{dz}dzieci, napisała Wanda Wojciechowska, cena 10 kop.
- O wychowaniu dzieci, napisała Wanda Wojciechowska, cena 6 kop.

NOWELLE

Ks. Biskupa Bandurskiego.

CIEŻKA SŁUŻBA. Powiastka z czasów Żółkiewskiego. Cena 30 kop.

MIŁOŚĆ WIOSKI RODZINNEJ. Ideal nauczyciela ludowego. Cena 25 kop.

ZWYCIĘSTWO KOCHAJĄCEJ MATKI. Cena 15 kop.

SAMA JEDNA. Wigilja biednej nauczycielki. Cena 10 kop.

OBRAZEK ZE WSI. Wigilja chorego leśnego. Cena 10 kop.

PRZY KOŁĘDZIE. Wigilja biednego studenta. Cena 10 kop.

KUBA Z KARCZMY. Wigilja opuszczonych i zaniedbanych. Cena 10 kop.

NAJSMUTNIEJSZY ANIOŁ. Cena 10 kop.

Muz, Nar
W-wa, dn. 8.05.74

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001017812564